

MODEL RELACJI BOGA Z CZŁOWIEKIEM: PRZYMIERZE CZY TESTAMENT?

Relację, w jaką Bóg wchodzi z biblijnym Izraelem, nazywamy powszechnie przymierzem. Jako chrześcijanie mówimy zatem o Starym Przymierzu. Analogicznie posługujemy się też określeniem Nowe Przymierze, kiedy myślimy o przymierzu zawartym w Chrystusie. Dlaczego w takim razie w odniesieniu do ksiąg świętych mówimy o Starym i Nowym Testamencie, a nie o Starym i Nowym Przymierzu? Pojawiają się głosy za tym, aby i w tym przypadku używać określenia Stare i Nowe Przymierze, ponieważ termin testament jest tu mniej zrozumiały. Czy słusznie?

Greckie tłumaczenie Starego Testamentu – *Septuaginta*, dokonane przez aleksandryjskich Żydów trzy wieki przed Chrystusem, oddało hebrajski termin *b'rit* – przymierze, słowem *diathēkē*. W powszechnym rozumieniu przymierza jako rodzaju paktu zawartego między dwiema stronami, gdzie każda z nich podejmuje się wypełniać określone zobowiązania stanowiące istotę porozumienia, hebrajski termin powinien zostać oddany greckim słowem *synthēkē*, które odzwierciedla istotę takiego obustronnego układu. Tymczasem żydowscy tłumacze wybrali termin *diathēkē*, który w jęz. greckim nie miał znaczenia ‘przymierze’, lecz ‘testament’. Ich intencją było uniknięcie wrażenia, że między Bogiem i Izraelem dochodzi do kontraktu na wzór paktów zawieranych przez ludzi i tym samym, że obie strony owego przymierza są sobie mniej czy bardziej równe. Greckiemu terminowi *diathēkē* (testament) nadano więc w świecie żydowsko-hellenistycznym znaczenie przymierza, którego nigdy nie miał on w grece. W ten sposób powiązano ze sobą idee przymierza i testamentu. Apostoł Paweł wykorzystał to w Liście do Galatów (3, 15-17), do czego wrócimy.

Pomimo głębokiej świadomości Żydów, iż partnerzy przymierza synajskiego, Bóg i Izrael, nie są sobie równi, było ono postrzegane jako dwustronny pakt, w którym każda ze stron podejmowała się wypełniać własne zobowiązania. Niedotrzymanie umowy przez Izrael prowadziło do zerwania

przymierza przez Boga (Jr 31, 32; Oz 2, 4; Ez 16, 15-43). Na niewiernego partnera spadały nieszczęścia, jak trąd, węże czy plagi (np. Lb 21, 6 nn.). Przekleństwa stanowiły integralną część tak rozumianej umowy (Wj 23, 20-33). Zrywanie przymierza przez Boga potwierdza jego uwarunkowanie wypełnianiem danego Prawa. Z tej też racji było ono nietrwale.

Inaczej ma się rzecz z testamentem. Sporządzający go okazuje spadkobiercy łaskę, ponieważ obdarza go tym, co mu nie przysługuje. Dzieci dziedziczą z samego faktu bycia dziećmi – bez koniecznego dokumentu. Testator okazuje się w testamencie wspaniałomyślnym darczyńcą. Testament wskazuje na jednostronne oraz wspaniałomyślne obdarowanie. Tym różni się on od przymierza jako dwustronnego paktu, że nie warunkuje daru, nie obdarza za coś, lecz daje niezależnie od wszystkiego. Testament jest też aktem prawnym, którego nie można zerwać. Wola tego, kto go sporządził, musi być wypełniona.

W Liście do Galatów apostoł Paweł przywołuje ową różnicę między pojęciem przymierza i testamentu. Odwołuje się tam do czynności sporządzania testamentu (3, 15), aby następnie charakter tego aktu prawnego przenieść na przymierze. Użyty przez niego termin *diathēkē* wskazywał Żydom na ich przymierze z Bogiem, chociaż – jak już powiedzieliśmy – w jęz. greckim nie miał znaczenia ‘przymierze’, lecz ‘testament’. Apostoł eksponuje ową podwójną treść terminu i dookreśla naturę przymierza Boga z człowiekiem. Nie jest ono dwustronnym kontraktem (‘coś za coś’), lecz testamentem, czyli jednostronnym obdarowaniem ludzkości tym, na co w żaden sposób nie zasłużyła. Takie obdarowanie cechuje niezmiennosc raz podjętej decyzji.

Ten charakter nawiązanej przez Boga relacji z człowiekiem dochodzi do głosu w przymierzu z Abrahamem. Bóg wyświadczył Abrahamowi łaskę, niczego od niego nie oczekując w zamian (Rdz 15). Obrzezanie zostaje wprowadzone później (rozd. 17). Podkreśla to Paweł: „[...] Bóg okazał łaskę Abrahamowi” (Ga 3, 18b). Wspaniałomyślność Boga względem Abrahama ujawniła się w jednostronnym, niczym nieuwarunkowanym obdarowaniu go zapowiedzią narodzin potomka, którego gorąco pragnął. Jako niczym nieuwarunkowane obdarowanie nie było ono zagrożone zerwaniem danego słowa. Do zerwania dochodzi bowiem wtedy, kiedy ludzki partner nie wywiązuje się z umowy. Bóg zaś nie postawił Abrahamowi żadnych warunków. Przeciwnie, przymierze na Synaju – chociaż również stanowiło wielkoduszne obdarowanie ze strony Boga – było uwarunkowane przestrzeganiem Prawa Bożego (np. Wj 24, 4. 7. 12; 34, 28; Pwt 32, 46-47 itd.). Jego trwałość zależała

od zachowania jego warunków. Tym samym było ono wystawione na niebezpieczeństwo zerwania. Dlatego dla Pawła modelem relacji Boga z człowiekiem jest przymierze z Abrahamem. Cechuje je podobnie jak testament bezwarunkowość i tym samym trwałość.

Abrahamowi Bóg przyrzekł potomka, którym wg Pawła jest ostatecznie Chrystus: „... i potomkowi twojemu, którym jest Chrystus” (Ga 3, 16b). Izraelowi zaś Bóg dał na Synaju Prawo. Różnicy między darem Chrystusa i Prawa nie ma potrzeby komentować. Odkupiciel przynosi zbawienie, wypełnianie Prawa skutkuje błogosławieństwem w ziemskim życiu (tyle przyrzeka ST za wypełnianie przykazań; zob. Rz 10, 5-9). Przymierze synajskie było zależne od wypełniania przez Izrael Prawa, stąd dochodziło do jego zerwania przez Boga. Inaczej wygląda sprawa w wypadku przyrzeczonego Abrahamowi Potomka (Chrystusa). Został On przyrzeczony – jak pisze Paweł – na wzór testamentu (Ga 3, 15-16), czyli jako jednostronne i bezwarunkowe obdarowanie grzesznej ludzkości zbawieniem. W odróżnieniu od przymierza synajskiego, które mogło być zerwane, przymierze Boga z Abrahamem było wolne od takiej niedoskonałości. Dlatego stanowiło pewny, bezpieczny fundament pod realizację Bożego zamysłu zbawczego (zob. szerzej na temat obu przymierzy w: W. Rakocy, *Rozmowy z Pawłem z Tarsu. O Bogu i człowieku* [Częstochowa 2010, s. 77-100]). Fakt ten skutkuje krytycznym poglądem apostoła na temat przymierza synajskiego (posługiwanie śmierci i potępieniu: 2 Kor 3,7 i 9; rodzenie ku niewoli: Ga 4, 24b) oraz pozytywnym na temat przymierza Boga z Abrahamem (błogosławieństwo, obietnica, dziedzictwo: Ga 3,8.15-18). Wobec myślenia, że na straży relacji z Bogiem stoją przykazania (przymierze synajskie), objawienie nowotestamentowe poucza, iż na straży tej relacji stoi Chrystus. Mamy do czynienia z przeskokiem jakościowym, z nową jakością relacji z Bogiem, co za apostołem Pawłem nazywamy nowym stworzeniem.

Odwołanie się Pawła do testamentu jako modelu relacji Boga z człowiekiem wydobywa na światło dzienne wspaniałomyślność Boga w Jego bezwarunkowym działaniu na rzecz człowieka (dar Odkupiciela). W konsekwencji skutkuje to niezmiennością decyzji, czyli trwałością przyrzeczonego daru. W obdarowaniu ludzkości Odkupicielem Bóg nie stawia warunków, nie ogranicza przystępu do daru. Daje w darze. Pragnie tylko, aby został on przyjęty. Z racji niezmienności Bożego obdarowania ów dar można przyjąć nawet pomimo jego wcześniejszego odrzucenia.

Dla apostoła Pawła modelem relacji Boga z człowiekiem jest przymierze z Abrahamem, ponieważ zostało ono zawarte na wzór testamentu. Przymierze synajskie, które miało miejsce 430 lat później – jak sam pisze – nie może naruszyć zasady, na jakiej Bóg wszedł w relację z Abrahamem, a w jego osobie z ludzkością (Ga 3, 17-18). Testamentu nie można bowiem zmienić. Obowiązującym i nadrzędnym modelem relacji Boga z człowiekiem jest Abrahamowy testament, a nie pakt (umowa) synajski. Zarówno w judaizmie, jak i w chrześcijaństwie, niestety, częściej mówi się o przymierzu synajskim jako modelu relacji Boga z człowiekiem niż o przymierzu z Abrahamem. Używa się też częściej określenia ‘przymierze’ niż ‘testament’. Pawłowa refleksja na ten temat powinna skłonić nas do częstszego posługiwania się określeniem ‘testament’. Na szczęście owa idea jasno wybrzmiewa w nazywaniu ksiąg biblijnych Starym i Nowym Testamentem. Termin ‘testament’, a nie ‘przymierze’ wydobywa pełnię prawdy o Bożym działaniu na rzecz człowieka. Nie znajduje zatem żadnego uzasadnienia mówienie o księgach Starego i Nowego Przymierza.